

## Przedmowa

*Większość jednostek języka to nie pojedyncze wyrazy.*  
Andrzej Bogusławski

Zacytowane zdanie, wybrane z wielkiego dorobku naukowego autora „Języka w słowniku”, to niemal aforyzm lingwistyczny, w którego świetle moje skromne przedsięwzięcie frazemograficzne, w zasadzie amatorskie, nie traci sensu, wręcz przeciwnie – zyskuje skalę zachęcającą do wytrwałości w pracach ekscerpcyjnych. Masa słownictwa polskiego okresu od końca wieku XVIII do dziś, złożona z pojedynczych wyrazów, ale niezarejestrowana w naszych podstawowych słownikach ogólnych (od „Lindego” do „Dubisza”), jest fascynująco duża i wystarczająco liczna, by opracować nowego „Doroszewskiego” o objętości co najmniej 400 000 haseł<sup>1</sup>. Zatem liczba jednostek języka polskiego skomponowanych tak, że w ich zapisie graficznym występuje co najmniej jedna spacja, jest wystarczająco duża, by opracować nie kilka, kilkanaście czy sto tomów *Fotoprzeglądu frazematycznego*, analogicznych do wydanego niedawno tomu 1., zawierającego 1 tys. fotocytatów; takich tomów dokumentacyjnych może powstać zapewne i tysiąc...

Moje zamiary, jeśli mają być realistyczne, nie mogą w żadnym wypadku przekroczyć liczby 100. Potęga składnika frazeologicznego polszczyzny (jak i oczywiście innych języków o dłuższej tradycji literackiej i/czy ustnej) z jednej strony przytłacza, z drugiej jednak dopinguje – do poznawania, badania, opisu, rejestracji<sup>2</sup>. Dorobek polskiej frazeografii jest niemały. Spisuje go skrupulatnie Stanisław Bąba w zeszytach (wzbogacanych indeksami rzeczowymi) za poszczególne okresy<sup>3</sup>. Opracowania te nie są jednak bibliografią do konkretnych

---

<sup>1</sup> Por.: J. Wawrzyńczyk, *250 tysięcy ciekawych słów. Leksykon przypomnień*. T. 1, Warszawa 2013, s. 6.

<sup>2</sup> Poważnym, oryginalnym co do koncepcji, historycznie pierwszym na gruncie językoznawczopolonistycznym, bodźcem zachęcającym do nowych prac nad polską frazeologią była publikacja A. Bogusławskiego *O zasadach rejestracji jednostek języka* („Poradnik Językowy” 1976, zes. 8, s. 356-364); z niej to zaczerpnąłem fragment, który umieściłem jako motto w niniejszej Przedmowie.

<sup>3</sup> Por. jego: *Materiały do bibliografii frazeologii polskiej. Prace opublikowane w latach 1945-1995*, Poznań 1998; *Materiały do bibliografii frazeologii polskiej. Prace opublikowane w latach 1996-2000*, Poznań 1998; *Materiały do bibliografii frazeologii polskiej. Prace opublikowane w latach 2001-2005*, Poznań 2008.

jednostek frazeologicznych. Bibliografia wyrazowa (wyrażeniowa), którą zaproponowałem i realizuję od lat (w odniesieniu do języka polskiego<sup>4</sup> i rosyjskiego), nie została jako metoda klasyfikacji dorobku lingwistów dotychczas podjęta przez nikogo.

Fundamentalność frazeologii nie jest odkryciem li tylko lingwistów. Doskonale, od dawna, rozumieją ją pisarze. Oto wypowiedź Juliana Wołoszynowskiego: „Język ludzki przechowuje bodaj najwięcej pomników przeszłości. Słowa to cmentarz pamiątek, bez którego nie moglibyśmy żyć. Dzięki nim tyle głosów do nas dochodzi, nieprzebrana kronika wydarzeń”.<sup>5</sup> Jest oczywiste, że twórca mówiąc o słowach, ich funkcji, na pewno ma na myśli – jako praktyk, a nie teoretyk języka – nie tylko pojedyncze wyrazy, ale też najrozmaitsze związki wyrazowe, nie oddziela jednych od drugich; taki podział jest całkowicie wtórny, niejako techniczny, z punktu widzenia generalnej, niczym innym nie dającej się w pełni zastąpić roli słowa. Słowa da się adekwatnie zastąpić, zamienić tylko słowami, a taki wewnątrzjęzykowy przekład zawsze wymusza tworzenie nowych słów, w tym, w szczególności, frazemów. Czy można sobie wyobrazić język naturalny, sprawne narzędzie komunikacji, bez frazemów?

\*

Do listy opracowań polskiej frazeologii ważnych dla mnie (które wymieniłem w 1. tomie *Fotoprzeglądu frazematyicznego*<sup>6</sup>) dodam tutaj jeszcze – jako równie cenne – następujące pozycje: Bąba, S., Liberek, J., Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny, wyd. 1, 1 dodruk zmien., Warszawa : Wyd. Nauk. PWN, 2002; Kłosińska, A., Sobol, E., Stankiewicz, A. (oprac.), Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami, Warszawa : Wyd. Nauk. PWN, 2005; Müldner-Nieckowski, P., Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego, Warszawa : Świat Książki, 2003.

FF(1) zamyka Indeks frazemów / reproduktów. Od tomu 2. rezygnuję z tego dodatku, gdyż planuję przygotować indeks zbiorczy, bardziej rozbudowany, do całej zielonej podserii *Depozytorium*.

I jeszcze uwaga, autokrytyczna, dotycząca pozycji nr 0455 w FF(1): wyrażenia w niej udokumentowanego właściwiej będzie nie zaliczać do frazemów czy reproduktów; status tej i podobnych jednostek ze spacjami wewnętrznymi wymaga odrębnego omówienia, na które brak tu miejsca.

W pozycji nr 0457 wkraśl się błąd literowy: zamiast OBÓX ma być OBÓZ.

---

<sup>4</sup> Por.: J. Wawrzyńczyk, *Słownik bibliograficzny języka polskiego. Wersja przedelektroniczna*. T. 1-10, Warszawa 2000-2012.

<sup>5</sup> Por.: J. Wołoszynowski, *Cóż to za nieznanajome miasto?* wyd. 2, Warszawa 1963, s. 37.

<sup>6</sup> Dalej: FF(1).

1038	CHŁOPIEC + chłopiec z Sosnowca Stepień M. 1989: 471
------	--

Widać to dobrze w objaśnieniu tytułu książki. Wittlin powtarza tu tytuł jednego z esejów z 1930 r., pisanego na zamówienie radiowe, a poświęconego wystąpieniu Jana Kiepury. Sens tytułu był prosty. Odnosił się do polskiego śpiewaka, „chłopca z Sosnowca”. Przeniesiony na czołowe miejsce książki, stając się tytułem całego zbioru, odnosi się już do podmiotu obecnego w całym zbiorze i nabiera zupełnie innego, szerszego i bardzo osobistego, powiedzieć można: tragicznego sensu. Ale taka patetyczna interpretacja nie byłaby w stylu Wittlina. Najpierw więc wyjaśni genezę tytułu odesłaniem do szkicu o Kiepurze, a później wtrąci jakby mimochodem zdanie: „Nie chcę przez to powiedzieć, że bez radia i bez Kiepury nie pomyślałbym o Orfeuszu i piekle naszych czasów”<sup>7</sup>.

1039	CHOROBA + choroba gardła Balicki J. 1974: 218
------	--

Zamek w Muiden niedaleko Amsterdamu, od którego pochodziła nazwa stowarzyszenia, stanowi obecnie muzeum. Zwiedzającym, w ustalonych porach, odczytuje się poezje byłych członków „koła”. Słuchając w czasie wizyty w muzeum poezji Vondela, recytowanej z przejęciem i talentem przez młodą lektorkę z Uniwersytetu Amsterdamskiego, doszedłem ostatecznie do wniosku, że nie mają racji złośliwi cudzoziemcy ani zbyt samokrytyczni Holendrzy, którzy określają język holenderski to jako „chorobę gardła”, to znów jako „najszybszy język świata”.

Faktem jest, że z początku język ten razi człowieka nie osłuchanego nadmiarem dźwięków gardłowych — naszym dźwiękom „h” i „ch”, różnica między

1040	<b>CHOROBA + choroba filipińska</b> „Gazeta Polska Codziennie” (Warszawa) 2013, 91: 2
------	--

Według ostatniego sondażu Homo Homini przeprowadzonego dla „Rzeczpospolitej”, uwzględniającego w badaniu Europę Plus, PiS wygrałoby wybory. Ale nie to jest najbardziej zaskakujące. Otóż mimo ewidentnego falstartu i powrotu „choroby filipińskiej”, Aleksander Kwaśniewski wraz z postkomunistycznymi towarzyszami i Palikotem może liczyć aż na 18 proc. głosów. Wnioski są dwa: nowa inicjatywa szkodzi PO i odbiera jej wyborców, a co jeszcze ciekawsze – im bardziej Aleksander Kwaśniewski jest „swojski”, zabawny i niepoważny, tym bardziej poparcie będzie mu rosło. Przecież „zmęczenie” po kawiarnianym tournée nie zaszkodziło popularności byłego prezydenta, choć każdego innego, na jego miejscu, wysadziłoby w powietrze. Większą wpadkę zaliczyli jego obrońcy tłumaczący pokrętnie ewidentną niedyspozycję lidera. Im bardziej medialny Kwaśniewski chwycie się na nogach, tym bardziej będzie mu rosło poparcie. To smutny wniosek z zaskakującego sondażu.

1041	<b>CHORY + chory człowiek Europy</b> GPolC 2013, 142: 10
------	---

Przez cały wiek XIX Turcja była „chorym człowiekiem Europy”. Państwo zachowywało niepodległość, było jednak przeżerane korupcją i zacofane, a istotną część swoich funkcji w zakresie usług publicznych (np. poczta) i infrastruktury (np. koleje) powierzało obcym.

1042	<b>CHRZEŚCIJAŃSKI + chrześcijańska joga</b> I. Krupa, Joga. Mudry – mała joga dłoni. Poradnik zdrowego życia, Toruń : Wyd. Edukacyjne Literat, 2004: 76
------	--

Uwaga – to właśnie Monchanin pierwszy zasugerował, że powinna zostać wypracowana specjalna „chrześcijańska joga”, czyli taka, której celem byłoby nie tyle zatopienie się w przedmiocie medytacji, co pozwienie przedmiotowi, aby stał się czystym symbolem, do czasu zatopienia się w Trójjedynym Bogu.

1043	<b>CHRZEŚCIJAŃSTWO + chrześcijaństwo pozytywne</b> D. D'Souza, To wspaniałe chrześcijaństwo, tłum. K. Korzeniewska, A. Wołek, Kraków : Rafael, 2011: 238
------	---

Nazistowska idea aryjskiego Chrystusa, który podnosi miecz, by oczyścić ziemię z Żydów – co Hitler nazwał kiedyś „chrześcijaństwem pozytywnym” – była niewątpliwie radykalnym odejściem od tradycyjnego nauczania chrześcijańskiego i jako taka została potępiona przez ówczesnego papieża Piusa XI. Co więcej, antysemityzm Hitlera nie

1044	<b>CIAŁO + ciało tekstualne</b> „LiteRacje” (Warszawa) 2005, 2: 49
------	---

Kolejny cytat z *Manifestu neolingwistycznego* wskazuje na istnienie podmiotowości w strukturze języka poezji lingwistycznej, jednak kielkująca na gruncie programowego sceptycyzmu oraz zwątpienia tożsamość ponowoczesna odczuwa cierpienie. Powodem jest samo istnienie, odrzucenie bierności, stawienie oporu przemocy panjęzykowej rzeczywistości. Wspomniany opór przejawia się w postaci naruszania integralności, hermetyczności ciała tekstualnego, które przesycone jest (nie tylko na powierzchni, ale i wewnątrz) mnóstwem ustalonych reguł, znaczeń, przepisów.

1045	<b>CICHY + cichy raj</b> Regulska H. 1978: 20
------	--

Adiutant Bronka, rtm. Jerzy Malinowski, nazwał Zarybie „cichym rajem”. Po południu „cichy raj” zamienia się na chwilę w piekło. Od dłuższego czasu znów słyszemy potężne



1046	<b>CIEMNY + ciemny koń</b> J. N. Kosiński, Socjologia amerykańska. Wybór prac, New York : Polski Instytut Naukowy w Ameryce, 1967: 26
------	--

Wyborców, którzy zdecydowali się po odbyciu konwencji Republikanów, przyciągnął głównie Willkie, podczas gdy ci, którzy zdecydowali się po konwencji Demokratów, byli podzieleni, prawie że równo pomiędzy obydwie partie z tendencją w kierunku Republikanów. Republikanie odbyli dramatyczną konwencję, na której Willkie—tzw. „ciemny koń”<sup>1</sup> — wysunął się na czoło w dramatycznym finiszu; tymczasem Demokraci odbyli coś, co ogólnie uważano za niezbyt dobrze zorganizowane i nudne zebranie, które obaliło zasadniczy amerykański precedens, zakazujący wysuwania kandydatury prezydenta do trzeciej kadencji. Ani jedna

<sup>1</sup> „Ciemnym koniem” (dark horse) nazywa się kandydata, który nieoczekiwanie wpływa podczas konwencji partyjnej. (Przyplł tłumacza).

1047	<b>CIERPIENIE + cierpienie uszlachetnia</b> Oseka A. 1975: 45
------	--

Potoczny zwrot „cierpienie uszlachetnia” formułowano wciąż na nowo. Nietzsche powiedział: „Ile musieli wycierpieć, by się stać tak pięknymi!” Proust pisał o kobietach, które „unieszczęśliwiając nas [...] pozwalają nam pisać książki: można niemal powiedzieć, że dzieła, niby woda w studniach artezyjskich, podnoszą się do tym wyższego poziomu, im głębiej cierpienie wdrażą się w serce”.

1048	<b>CUD + cud gospodarczy</b> Karpiński A. 1961: 15
------	---

W Niemieckiej Republice Federalnej, z jej okrzyczanym „cudem gospodarczym”, produkcja stali w roku 1960, w roku *boomu*, a więc szczytowego poziomu produkcji powojennej, przekraczała rozmiary z roku 1938 o 81%, we Francji wzrosła 2,8-krotnie, w Anglii — 2,4-krotnie, we Włoszech — 3,5-krotnie. W rezultacie udział Polski w światowej produkcji stali zwiększył się z 1,3% w roku 1938 do 1,9% w roku 1960.